

CZĘŚĆ DRUGA

Władysław Adamski

OBSZARY I GRANICE SPOŁECZNIE APROBOWANEJ PRYWATYZACJI GOSPODARKI W POLSCE

1. Problem i ocena danych empirycznych

Czy radykalne programy reform w Polsce mogą liczyć na społeczną aprobatę, jeśli idzie o dopuszczenie własności prywatnej do mniej lub bardziej swobodnego rozwoju w tych obszarach życia społeczno-ekonomicznego, które dotychczas są wyłącznym przywilejem własności państwowej lub państwu podległej? Wydaje się, iż odpowiedzi na to pytanie są sprawą kluczową dla politycznego kształtu strategii reformowania naszej gospodarki.

Wprowadzenie każdej reformy, a tym bardziej jej radykalnego modelu, zakładającego głębokie zmiany o charakterze systemowym, zależy bowiem będzie nie tylko od jej klarownej wizji i konsekwencji w reformowaniu. Warunkiem wstępnym sku-

teczności takiego programu jest trafne rozpoznanie podmiotów społecznych, skłonnych popierać lub blokować reformy w imię swych interesów grupowych. Odnosimy to nie tylko do układów biurokratycznych systemu monocentrycznego, które mają oczywiste powody lękać się perspektywy gospodarki rynkowej. W warunkach polskich siłą rozstrzygająca urzeczywistnienie takiej reformy lub jej odrzucenie okazać się mogą interesy podstawowych grup w strukturze społecznej, w tym zwłaszcza interesy wykwalifikowanej klasy robotniczej, współdziałającej z niewykłaną w sprawowanie władzy inteligencją. W ten sposób pojmowany problem reformy jest zarazem problemem szans trwałego rozwiązania obecnego konfliktu na drodze równoważenia poziomu aspiracji podstawowych grup społeczeństwa z efektywnością gospodarczych i społeczno-politycznych instytucji.

Wykorzystane w tym fragmencie raportu dane empiryczne pochodzą z odpowiedzi na pytanie, w którym prosiliśmy naszych respondentów o wyrażenie opinii w sprawie dopuszczalności reprivatyzacji podstawowych działów gospodarki narodowej. Zebrane wypowiedzi dotyczą tych działów gospodarki i sfery usług, które uznaliśmy za podstawowe. W stosunku do każdego z nich badani mieli dokonać wyboru jednej z czterech możliwości: całkowitej aprobaty dla własności prywatnej ("należy dopuścić do prywatyzacji w pełni, bez żadnych ograniczeń"), częściowej aprobaty ("dopuszczyć do prywatyzacji w ograniczonym zakresie"), dezaprobaty ("w ogóle nie należy dopuścić prywatnej własności") oraz "nie mam zdania".

Przedstawiając rezultaty tego badania, jesteśmy w pełni świadomi, że wymagają one bardzo ostrożnej interpretacji.

Wynika to przede wszystkim z trudności, z jakimi musieli się potykać nasi respondenci w rozumieniu pojęcia "reprivatyzacja". Źródłem trudności był fakt, iż słowo to nie zostało zdefiniowane w kwestionariuszu, zaś samo zjawisko ekspansji własności prywatnej nie było dotychczas w ogóle szerzej rozpatrywane, a tym bardziej praktykowane jako rozwiązanie alternatywne wobec doktrynalnie wyższych form własności państwowej lub "uspołecznionej", tzn. w pełni przez państwo kontrolowanej. W tej sytuacji zajęcie stanowiska wobec idei prywatyzacji wymagało zarówno wyobraźni, jak też kompetencji poznawczych, wykraczających poza granice doświadczenia osobistego przeciętnego Polaka.

Przekroczenie owego progu kompetencji okazało się szczególnie trudne w sytuacji oceny, jaka własność powinna być podstawą działania instytucji tak elitarnych jak np. bankowość, ubezpieczenia czy prasa. Z określeniem swego stosunku do tych instytucji miały kłopoty najczęściej osoby niżej wykształcone. Przypuszczać też można, iż również ci respondenci, którzy opowiedzieli się za jedną z przedstawionych im form prywatyzacji, niejednoznacznie pojmowali sens i konsekwencje społeczne tego wyboru.

Uzyskane wyniki mogą być zatem przyjęte jako wstępna rozpoznanie problematyki. Informują one jedynie o ogólnych tendencjach w pojmowaniu idei prywatyzacji oraz społecznej wobec niej aprobaty bądź dezaprobaty. Ustalenia bardziej precyzyjne i pewne wymagałyby jednak dalszych badań.

2. Podstawowe tendencje w społecznym przyzwoleniu dla prywatyzacji

Jeśli przyzwolenie dla własności prywatnej mierzyć relacją pomiędzy liczebnością zwolenników nieskrepowanej prywatyzacji a liczebnością zdecydowanych jej przeciwników, to uzyskane wyniki (por. tabela 1) układają się w następujący obraz: (1) obszary przeważającej aprobaty dla penetracji własności prywatnej, to przede wszystkim gastronomia (w kwestionariuszu "restauracje"), a także przedsiębiorstwa usług rolniczych, skup, przetwórstwo i handel produktami rolnymi oraz przedsiębiorstwa budownictwa mieszkaniowego; (2) obszarem średniej aprobaty, w której liczebność zwolenników prywatyzacji jest zbliżona do liczebności jej przeciwników - pozostaje jedynie gospodarka zasobami mieszkaniowymi; (3) obszary przeważającej dezaprobaty wobec własności prywatnej to zaplecze gospodarcze instytucji kultury (teatry, kina, wydawnictwa), a jeszcze bardziej - przedsiębiorstwa transportu publicznego i wielki przemysł, a najbardziej - banki, ubezpieczenia społeczne i szpitalnictwo.

W oszacowaniu wielkości społecznego przyzwolenia dla prywatyzacji uwzględnić jednak należy nie tylko zdecydowanych jej zwolenników i przeciwników, ale także tych, którzy wybierają wariant łagodnego przyzwolenia, czyli opowiadają się za dopuszczalnością prywatyzacji w ograniczonym zakresie.

Taką orientację można by chyba interpretować jako akceptację dla modelu gospodarki mieszanej, w którym własność prywatna będzie miała większe niż dotychczas pole działania,

Tab. 1. Przyzwolenie i dezaprobaty wobec idei prywatyzacji gospodarki w Polsce, 1988 r., N=2349*.

Działy gospodarki	Odsetek wypowiedziających się				
	za re- pry- waty- zacją bez o- grani- czeń	za re- pry- waty- zacją w o- grani- czonym zakre- sie	suma	zdecy- dowa- nie prze- ciw re- pry- waty- zacji	brak zdania i brak odpo- wiedzi
	1	2	1+2	3	4
1. Gastronomia	40,7	34,7	75,4	13,0	11,6
2. Skup, przetwórstwo i handel produkta- mi rolnymi	31,9	40,4	72,3	16,3	11,3
3. Przedsiębiorstwa usług rolniczych	31,2	37,8	69,0	14,8	16,2
4. Przedsiębiorstwa budownictwa miesz- kaniowego	29,5	39,7	69,2	18,6	12,1
5. Gospodarka miesz- kaniowa	24,9	35,2	60,1	25,4	14,5
6. Kina i teatry	20,3	29,4	59,7	31,5	18,7
7. Przedsiębiorstwa komunikacji	16,4	33,2	49,6	35,4	15,0
8. Prasa i wydawnictwa	15,9	28,8	44,7	35,9	19,3
9. Wielkie przedsię- biorstwa przemysło- we	12,2	32,4	44,6	40,1	15,2
10. Szpitale	11,4	25,8	37,2	51,3	11,5
11. Banki	10,6	24,3	34,9	44,4	20,7
12. Zakłady ubezpieczeń	10,4	22,9	33,3	45,6	21,0

*Braki odpowiedzi, obejmujące od 0,3 do 0,7% całej popu-
lacji, włączono do rubryki "brak zdania".

ale równocześnie nie może uzyskać pozycji dominującej. Zwolennicy tak pojmowanej reformy w zakresie władania środkami produkcji są wcale liczni, jeśli uwzględnić, że obejmują oni średnio od nieco powyżej jednej piątej (w odniesieniu do ubezpieczeń społecznych) do 40% (w odniesieniu do skupu, przetwórstwa i handlu produktami rolnictwa) ogółu badanej populacji. Równocześnie jednak wśród tych, którzy opowiadają się za mieszanym, tj. prywatno-uspołecznionym modelem własności w Polsce dają się zauważyć dwie tendencje: wyraźnie liczniejsi (od 30% do 40% ogółu badanych) są reprezentowanci, którzy wypowiadają się za dopuszczeniem ograniczonej prywatyzacji w obszarze wielkiego przemysłu oraz usług produkcyjnych w rolnictwie i handlu produktami rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i gospodarki zasobami mieszkaniowymi oraz transportu publicznego. Natomiast relatywnie (od 22 do 30%) słabsze jest poparcie dla obecności prywatnej własności w sferze usług kulturalnych i socjalnych, a także bankowości i ubezpieczeń.

Zgoda na dopuszczenie prywatnej własności w ograniczonym zakresie charakteryzuje się tym, iż stosunkowo najczęściej dotyczy tych obszarów życia publicznego, w których obowiązuje dotychczas monopol własności państwowej lub spółdzielczej. Dopuszczeniu w tych samych obszarach prywatnej własności w ograniczonym zakresie udziela poparcia od jednej czwartej do jednej trzeciej ogółu badanych. Natomiast powściągliwość przed akceptacją dla prywatnej własności bez ograniczeń ujawnia się najsilniej w odniesieniu do wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, banków i szpitalnictwa oraz transportu publicznego. W tych obszarach życia społeczno-

gospodarczego prywatyzację bez ograniczeń skłonna jest aprobować niewielka tylko frakcja badanych (od 10 do 16% ogółu).

3. Zróżnicowanie postaw wobec prywatyzacji w zależności od cech położenia społecznego

Wśród cech sytuacji społecznej, które różnicują stosunek do prywatyzacji zwraca uwagę przede wszystkim poziom wykształcenia, wiek i pozycja społeczno-zawodowa.

Im wyższy poziom wykształcenia, tym większe skłonności badanych do wyrażania przyzwolenia na reprivatyzację. Aprobata osób wyżej wykształconych wobec własności prywatnej daje o sobie znać szczególnie w takich obszarach życia publicznego, jak instytucje kultury i gastronomia (wielkość współczynników korelacji w granicach od 0.225 do 0.251). Najslabiej zaś sprzyja wykształcenie aprobacie wobec perspektywy dopuszczenia własności prywatnej do wielkiego przemysłu i bankowości. Taką samą tendencję wykazuje również młodszy wiek badanych. Akceptacja dla ekspansji własności prywatnej ujawnia się też silniej wśród mężczyzn niż kobiet.

Jednakże związek rozpatrywanych preferencji z płcią, a zwłaszcza wiekiem i wykształceniem badanych pojawi się nam w nieco innym świetle, jeśli spojrzymy nań przez pryzmat struktury społeczno-zawodowej. Wprawdzie w najbardziej "oświeconej" kategorii społeczno-zawodowej jaką są specjaliści i kierownicy poparcie dla reprivatyzacji daje o sobie znać silniej niż w innych kategoriach - to jednak w odniesieniu do przemysłu i bankowości - ustępuje ono poziomowi pro-pry-

watnościowej orientacji w tych sprawach, jaką reprezentują wykwalifikowani robotnicy.

Wskazane różnice nie mogą wszakże przesłonić faktu o dużej społeczno-politycznej doniosłości, iż zarówno specjaliści i kierownicy, jak i wykwalifikowani robotnicy stanowią strukturalnie najsilniejsze zaplecze poparcia dla idei prywatyzacji gospodarki i usług w Polsce. Wyższym poziomem aprobaty w tej sprawie wykazać się mogą - co nie może budzić sensacji - jedynie osoby już zatrudnione w prywatnych przedsiębiorstwach poza rolnictwem. Natomiast wśród tych, którzy wyrażają najsilniej niechęć wobec perspektywy dalszej prywatyzacji, wyróżniają się - o paradoksie - przede wszystkim chłopci oraz kategoria ludności biernej zawodowo, a więc w większości emeryci i renciści oraz niewykwalifikowani robotnicy.

Chłopcy w stosunku do idei reprivatyzacji wyrażają się z silniejszą, niż w innych kategoriach społeczno-zawodowych, powściągliwością wobec dopuszczenia własności prywatnej nie tylko w przemyśle czy przedsiębiorstwach budownictwa mieszkaniowego. Obawy te dają o sobie znać głównie w odniesieniu do najbliższej chłopom sfery usług produkcyjnych w rolnictwie (tabela 2). Chłopska rezerwa wobec nieograniczonej swobody dla własności prywatnej w zakresie usług rolniczych - co kontrastuje wyraźnie ze znacznie wyższym stopniem przyzwolenia w poglądach specjalistów i kierowników - wymaga interpretacji. Jedną z możliwości jest odwołanie się do doświadczeń, jakie chłopcy mogli już zdobywać opłacając usługi za korzystanie ze sprzętu rolniczego, będącego w posiadaniu spółdzielni kółek rolniczych oraz prywatnych właścicieli.

Tab. 2. Zróżnicowanie stosunku do całkowitej reprivatyzacji wśród specjalistów i kierowników, robotników wykwalifikowanych i chłopów.

Kategorie społeczne	Stosunek do reprivatyzacji	% odpowiedzi w odniesieniu do		
		wielkiego przemysłu	budownictwa mieszkaniowego	przedsiębiorstwa usług rolniczych
Specjaliści i kierownicy	Za reprivatyzacją bez ograniczeń	8,8	34,2	41,6
	Przeciw reprivatyzacji	43,8	8,1	5,6
Robotnicy wykwalifikowani	Za reprivatyzacją bez ograniczeń	15,5	32,0	33,9
	Przeciw reprivatyzacji	40,0	20,0	13,4
Chłopi	Za reprivatyzacją bez ograniczeń	11,0	21,7	31,9
	Przeciw reprivatyzacji	34,1	20,1	14,8

Jednakże powściągliwość czy wręcz obawy przypisać należy w lwiej części tym spośród specjalistów, którzy zajmują stanowiska kierownicze. Ci ostatni opowiadają się bowiem w zdecydowanej większości (64,2%) przeciwko reprivatyzacji przemysłu, podczas gdy wśród specjalistów nie pełniących funkcji kierowniczych zaledwie co trzeci wyraża sprzeciw wobec prywatyzacji ich warsztatów pracy. Wielce prawdopodobna wydaje się hipoteza, iż za tak drastycznymi różnicami w preferencjach wobec form własności w gospodarce narodowej kryją się zagrożone interesy tych, którzy zajmują pozycje uprzywilejowane w obecnym systemie zarządzania gospodarką i

dysponowania jej wytworami.

4. Zróżnicowanie stosunku do prywatyzacji w zależności od przynależności związkowej i partyjnej

Z wyjątkiem członkostwa w byłej "Solidarności", przynależność organizacyjna badanych nie wykazuje istotnych korelacji z aprobatą lub dezaprobatą wobec możliwości prywatyzacji gospodarki polskiej. Jak wynika z danych zamieszczonych w tabelach 3, 4 i 5, współzależność taka występuje jednak, jeśli poszczególne kategorie społeczno-zawodowe rozpatrywać oddzielnie.

Najogólniej rzecz biorąc, kierunek zależności jest następujący: (1) deklarowane członkostwo w "Solidarności" z 1981 r. współwystępuje ze skłonnością do bardziej śmiałego poparcia dla idei prywatyzacji, podczas gdy przynależność do związków branżowych wskazuje na przeciwną tendencję; (2) członkowie nowych związków zawodowych są znacznie bardziej, powściągliwi niż pracownicy aktualnie w związkach nie zrzeszeni pod względem aprobaty dla prywatnej własności; (3) podobnie jak związkowcy, członkowie partii (PZPR) opowiadają się znacznie częściej niż bezpartyjni przeciwko prywatyzacji.

Owe prawidłowości nie są wszakże uniwersalne. Tak więc wbrew ogólnej zasadzie, specjaliści i kierownicy ze średnim wykształceniem - a dotyczy to tych z nich, którzy deklarują członkostwo w byłej "Solidarności", jak też będących aktualnie w PZPR - demonstrują nieco wyraźniejsze przyzwolenie

dla prywatnej własności, niż osoby nie należące do "Solidarności" w 1981 r. i bezpartyjni z tej kategorii społeczno-zawodowej. Podobne zjawisko obserwujemy również wśród chłopów. Przynależność do PZPR w tej grupie społecznej, a w pewnym stopniu dotyczy to także ZSL, sprzyja większej aprobacie dla prywatnej przedsiębiorczości, niż pozostawanie poza obrębem tych organizacji politycznych (tabela 5).

Najostrzej zróżnicowanie preferencji wobec dopuszczenia prywatnej własności daje o sobie znać na przykładzie prasy i wydawnictw. Wskaźnikiem owych różnic jest przede wszystkim to, czy ktoś należy lub nie należy do nowych związków zawodowych. Z tego względu wyjątkowo silna odrębność występuje wśród specjalistów i kierowników z wyższym wykształceniem oraz pracowników biurowych. Stopień przyzwolenia na nieograniczoną prywatyzację w zakresie funkcjonowania prasy i wydawnictw jest w tych kategoriach pracowniczych niemal trzykrotnie większy wśród niezrzeszonych niż wśród członków związków zawodowych. Natomiast wśród pracowników fizyczno-umysłowych, jak również osób biernych zawodowo, wpływ afiliacji związkowej na preferencje własnościowe w sferze prasy i wydawnictw jest dość słaby (tabela 4).

Jeśli wziąć pod uwagę bezwzględna wielkość wskaźników przyzwolenia i odrzucenia idei prywatyzacji w prasie i wydawnictwach, to okaże się, że po stronie przyzwolenia są w najwyższym stopniu: inteligenci z solidarnościowym rodowodem, zaliczani do kategorii specjalistów i kierowników (40% aprobujących), pracownicy biurowi tej samej orientacji związkowej (powyżej 33%) oraz pracownicy biurowi, będący aktualnie członkami PZPR (30% aprobujących). Po stronie zde-

Tab. 3. Przyzwolenie na prywatyzację budownictwa oraz prasy i wydawnictw w zależności od członkostwa w "Solidarności" i związkach branżowych z 1981 r., 1988 r.

Kategorie społeczno-zawodowe	Członkostwo związkowe w 1981 r.	% wypowiedających	
		w budownictwie mieszkaniowym	
		dopuszczyć bez ograniczeń	nie dopuścić w ogóle
Specjaliści i kierownicy	Solidarność	36,3	9,6
	Branżowe	33,3	19,0
Technicy	Solidarność	33,3	15,9
	Branżowe	26,7	6,9
Pracownicy biurowi	Solidarność	31,1	16,7
	Branżowe	13,8	13,8
Pracownicy fizyczno-umysłowi	Solidarność	47,4	10,5
	Branżowe	25,0	25,0
Robotnicy wykwalifikowani	Solidarność	28,3	22,7
	Branżowe	28,8	24,2
Robotnicy niewykwalifikowani	Solidarność	42,3	23,1
	Branżowe	8,7	43,5
Sektor prywatny poza rolnictwem	Solidarność	55,6	5,6
	Branżowe	50,0	0,0
Bierni zawodowo	Solidarność	28,0	17,1
	Branżowe	31,3	26,0

się za i przeciw prywatyzacji			
	w prasie i wydawnictwach		
siła związku V Cramera	dopuszc bez ogra- niczeń	nie dopuszc w ogóle	siła związku V Cramera
0.17	40,4 14,3	21,2 28,6	0.24
0.14	22,2 15,6	36,5 35,6	0.10
0.18	33,3 3,4	19,0 44,2	0.20
0.19	23,7 14,3	26,3 42,9	0.21
0.15	21,7 13,6	32,8 45,5	0.12
0.23	23,1 12,5	34,6 54,2	0.20
0.17	33,5 0,0	22,2 66,7	0.25
0.12	9,8 12,5	40,2 47,9	0.12

Tab. 4. Przyzwolenie na prywatyzację budownictwa oraz prasy i wydawnictw w zależności od członkostwa w nowych związkach zawodowych, 1988 r.

Kategorie społeczno-zawodowe	Członkostwo w nowych związkach zawodowych	% wypowiedzających	
		w budownictwie mieszkaniowym	
		dopuszczać bez ograniczeń	nie dopuszczać w ogóle
Specjaliści i kierownicy	należy	24,6	10,5
	nie należy	38,8	8,8
Technicy	należy	23,3	13,3
	nie należy	35,2	18,0
Pracownicy biurowi	należy	24,0	22,0
	nie należy	26,9	14,0
Pracownicy fizyczno-umysłowi	należy	22,7	20,5
	nie należy	41,7	12,5
Robotnicy wykwalifikowani	należy	30,4	30,4
	nie należy	32,7	15,5
Robotnicy niewykwalifikowani	należy	28,8	32,7
	nie należy	25,4	25,4
Bierni zawodowo	należy	29,7	28,1
	nie należy	26,8	19,5

się za i przeciw prywatyzacji			
w prasie i wydawnictwach			
sila związku V Cramera	dopuszc bez ogra- niczen	nie dopuszc w ogóle	sila związku V Cramera
0.17	12,3 33,0	38,6 15,5	0.34
0.17	10,0 23,0	43,9 36,1	0.17
0.13	8,0 28,7	46,0 18,1	0.34
0.19	13,3 13,5	44,4 34,4	0.10
0.20	14,6 18,8	47,5 32,0	0.15
0.18	15,4 11,4	51,0 39,0	0.18
0.07	7,8 13,5	50,0 38,2	0.08

Tab. 5. Przyzwolenie na prywatyzację budownictwa oraz prasy i wydawnictw w zależności od przynależności partyjnej, 1988 r.

Kategorie społeczno-zawodowe	Przynależność partyjna	% wypowiedzających	
		w budownictwie mieszkaniowym	
		dopuszczyć bez ograniczeń	nie dopuszczyć w ogóle
Specjaliści i kierownicy	partyjni	23,5	17,6
	bezparyjni	37,0	5,5
Technicy	partyjni	32,3	6,5
	bezparyjni	29,7	18,9
Pracownicy biurowi	partyjni	30,8	0,0
	bezparyjni	25,2	17,6
Robotnicy wykwalifikowani	partyjni	24,0	28,0
	bezparyjni	32,6	19,5
Chłopi	partyjni	12,5	25,0
	ZSL	38,9	22,2
	bezparyjni	20,7	19,8
Bierni zawodowo	partyjni	25,0	37,5
	bezparyjni	27,4	19,2

się za i przeciw prywatyzacji			
w prasie i wydawnictwach			
siła związku V Cramera	dopuszczyć bez ogra- niczeń	nie dopuszczyć w ogóle	siła związku V Cramera
0.20	11,3	35,3	0.18
	29,1	21,3	
0.13	9,7	38,7	0.11
	20,3	38,5	
0.19	30,8	30,8	0.12
	20,5	26,5	
0.05	8,0	64,0	0.10
	18,0	35,6	
0.11	25,0	37,5	0.09
	11,1	44,4	
	9,7	34,4	
0.12	12,5	41,7	0.08
	13,4	38,2	

cydowanych przeciwników prywatyzacji prasy i wydawnictw lokują się najczęściej: partyjni robotnicy wykwalifikowani (64% ogółu tej kategorii), zrzeszeni w nowych związkach robotnicy niewykwalifikowani (52%) oraz osoby bierne zawodowo, będące członkami nowych związków - czyli głównie emeryci i renciści (50%).

5. Stosunek do prywatyzacji a zaufanie do przywódców, wartości obywatelskie i aprobatą protestu społecznego

Rozmiary społeczne aprobowanej prywatyzacji w podstawowych działach gospodarki narodowej pozostają w zależności nie tylko od cech społecznego położenia badanych, ale także od ich ogólnych orientacji i preferencji społeczno-politycznych. Potwierdzają to przede wszystkim współzależności, w jakie preferencje wobec prywatyzacji wchodzi z zaufaniem do osobistości i instytucji życia publicznego.

Współzależność zaufania oraz przyzwolenia na prywatyzację w wybranych sferach gospodarki i usług pozwala wysnuć pewne wnioski na temat zależności występujących pomiędzy odpowiednimi parami zmiennych: (1) słabą korelację negatywną, a więc tendencje do wzajemnego wykluczania się poparcia dla prywatyzacji i zaufania do wszystkich instytucji bloku partyjno-rządowego, czyli do PZPR, rządu, nowych związków zawodowych, PRON-u i milicji obywatelskiej oraz jednej tylko osobistości, a mianowicie Przewodniczącego PRON - Jana Dobraczyńskiego; (2) słabą zależność pozytywną pomiędzy poparciem dla prywatyzacji (zwłaszcza w przemyśle, budownictwie

mieszkaniowym, transporcie publicznym i wydawnictwach) z zaufaniem do jednej tylko instytucji, a mianowicie do zdelegalizowanej "Solidarności" oraz, w stopniu znacznie słabszym - do jednej tylko osoby, a mianowicie Lecha Wałęsy; (3) zaufanie, z jednej strony do osoby Wojciecha Jaruzelskiego, a z drugiej (choć słabiej i niekonsekwentnie) - do Józefa Glempa i Kościoła jako instytucji publicznej, koreluje się również negatywnie z przyzwoleniem na prywatyzację.

W świetle przedstawionych analiz, szanse reform gospodarki na drodze dopuszczenia własności prywatnej do sektora państwowego i spółdzielczego wykazują pewne symptomy konfliktotwórcze. Najbardziej syntetycznym tego przejawem jest fakt, że osoby najczęściej popierające idee prywatyzacji są równocześnie nieco mniej skłonne do obdarzania zaufaniem zarówno świeckich instytucji i przywódców politycznych, jak też - chociaż w słabszym nasileniu - Kościoła i osoby prymasa.

Niekorzystny wpływ na dopuszczenie do prywatyzacji gospodarki polskiej wywierają szczególnie te poglądy, które odwołują się wprost do poparcia polityki partii oraz do "konieczności wykonywania zarządzeń władzy" jako wartości ważnych dla dobra Polski. Negatywne korelacje występują pomiędzy uznaniem ważności popierania polityki partii a przyzwoleniem na prywatyzację w zakresie budownictwa mieszkań ($r = -0.226$). Podobna jest zależność pomiędzy aprobatą dla konformizmu wobec zarządzeń władzy a dezaprobatą wobec możliwości prywatyzacji budownictwa.

Jeszcze bardziej konsekwentne są korelacje, w jakich

pozostaje aprobatą dla prywatyzacji z uznaniem prawa do protestu społecznego. Preferencje dla prywatyzacji szczególnie często idą w parze z wysokim uznaniem prawa obywateli do tak radykalnych form kontestacji, jak bojkot decyzji rządowych (r na poziomie 0.210 w przypadku prasy i wydawnictw, 0.176 - w przypadku budownictwa mieszkaniowego) oraz strajki (r na poziomie 0.225 w pierwszym przypadku, zaś 0.162 - w drugim). Drugi kierunek tych zależności wskazuje, iż osoby niechętne lub wręcz przeciwne akcjom protestu społecznego wykazują się równocześnie znaczną skłonnością do odrzucania możliwości prywatyzacji gospodarki polskiej.

6. Podsumowanie i wnioski

Przeprowadzone badania nad stosunkiem Polaków do możliwości takich zmian systemowych, które przewidują dopuszczenie własności prywatnej do gospodarki prowadzi do następujących ustaleń:

1. Idea nieograniczonej prywatyzacji gospodarki polskiej znajduje relatywnie najsilniejsze poparcie społeczne jedynie w odniesieniu do najbardziej zaniedbanej sfery usług oraz budownictwa mieszkaniowego. Natomiast przeważająca dezaprobatą wobec perspektywy dopuszczenia własności prywatnej bez ograniczeń odnosi się przede wszystkim, z jednej strony, do przedsiębiorstw wielkiego przemysłu i bankowości, a z drugiej - do ubezpieczeń społecznych i szpitalnictwa.

2. Model gospodarki mieszanej, w którym własność prywatna funkcjonować będzie w określonych granicach, znajduje

dość szeroką bazę społecznego poparcia. Najszerzej (od 30 do 40% badanych) popierane jest dopuszczenie ograniczonej prywatyzacji do wielkiego przemysłu, jak również do usług produkcyjnych w rolnictwie, skupie i handlu produktami rolniczymi oraz w budownictwie i gospodarce zasobami mieszkaniowymi. Nieco słabsze (od 22 do 30% zwolenników) jest poparcie dla częściowej prywatyzacji w sferze kultury, lecznictwa, ubezpieczeń i bankowości.

3. Aprobacie prywatyzacji najbardziej sprzyjają takie cechy położenia społecznego, jak: wyższy od średniego poziom wykształcenia, młodszy wiek oraz zajmowanie pozycji specjalistów i robotników wykwalifikowanych. Sprzeciw wobec możliwości prywatyzacji ujawniają relatywnie najsilniej chłopi, ludność bierna zawodowo (emeryci i renciści) oraz niewykwalifikowani robotnicy.

4. Jeśli idzie o wpływ przynależności do organizacji społeczno-politycznych, to na uwagę zasługują następujące tendencje: aprobatę dla prywatyzacji wykazują najczęściej członkowie "Solidarności" z 1981 r., natomiast źródłem dezaprobaty w stopniu ponadprzeciętnym są przede wszystkim członkowie nowych związków zawodowych, oraz - słabiej - członkowie partii.

5. Orientacje bardziej niż średnio przychylnie prywatyzacji współwystępują, z jednej strony, z brakiem zaufania do oficjalnych przywódców i instytucji politycznych, natomiast z drugiej - z zaufaniem do zdelegalizowanej "Solidarności.

Na podstawie przedstawionych wyników ogólny poziom przyzwolenia dla radykalnej reformy gospodarczej w drodze prywatyzacji oszacować należy jako wysoki. Ponieważ jednak

społeczny zasięg poparcia dla częściowej prywatyzacji przeważa dość wyraźnie nad możliwością akceptacji jej nieograniczonej ekspansji przypuszczać można, iż największe szanse miałby taki wariant reform systemowych, którego filarem byłaby w większości gospodarka o charakterze mieszanym. Wprowadzenie takiego modelu nie wykluczałoby wszakże - a wręcz zakładało - równoczesną dominację własności państwowej (bądź instytucji społecznych) w sferze kultury, służby zdrowia i opieki społecznej, transportu publicznego oraz bankowości.